

**(La Repubblica - M.Pinci) Zmniejszyć koszty, to pierwszy punkt w porządku obrad Ramona Verdejo, dla wszystkich po prostu Monchiego. Obcięcie kosztów oznaczać będzie dla Romy przede wszystkim jedno: sprzedanie kogoś z wielkich z wysokim wynagrodzeniem i zastąpienie już gotowymi chłopakami, ale mniej rozkleklamowanymi, a więc gotowymi zadowolić się bardziej przystępnymi zarobkami. Niezależnie od awansu do Ligi Mistrzów.**

Kessie jest pierwszym transferem, Pellegrini drugim. To nazwiska mieszczą się w tej logice, tak jak Argentyńczyk Ascacibar, 20-letni reżyser gry z Estudiantes, który podoba się bardzo nowemu dyrektorowi sportowemu. Niemal nieuchronnie, jeśli myśleć o dużych wynagrodzeniach do obniżenia, przychodzi na myśl nazwisko Edina Dzeko. Kogoś, kto w Romie zarabia 4,5 mln euro netto (plus bonusy): z nieuchronną redukcją zarobków De Rossiego, któremu wygasa umowa, jego stałyby się największymi w klubowej kasie. Dodatkowo sezon w wykonaniu Bośniaka - 35 goli ogółem, 25 tylko w samej lidze - nie przeszedł niezauważony wśród tych, którzy mają pieniądze do wydania. Sumując z gestem pod adresem trenera w Peszarze, obudził tradycyjne sygnały rynkowe. Zainteresowany jest nowy chiński Milan. Wysła też wypowiedź przyjaciela rodziny, Silvano Martiny, który jednak zaprzeczył, by kiedykolwiek otwierał się na przeniesienie do Rossonerich: "*Nie ma niczego i Dzeko ma formalnie swojego agenta*". Jedynymi, którzy robili w ostatnich miesiącach realne kroki byli Chińczycy, ale z Superligi: Tianjin Cannavaro wyłożył na stół 18 mln euro dla Romy i dwa razy tyle dla niego za trzy lata gry. Na razie jednak Dzeko powiedział "nie", tak jak i odrzucił sondaże z krajów arabskich, z koncentracją w Dubaju. Latem jednak sprawy mogą ulec zmianie, biorąc pod uwagę dowód tożsamości, który wskaże na 31 skończonych lat.

Jednak nie tylko Dzeko tworzy piramidę zarobkową. Podsumowując, nie jest powiedziane, że w Trigorii zdecydują się poświęcić Bośniaka. W rzeczywistości, z 4 mln euro oszczędzonymi z zarobków De Rossiego, 3 mln Szczęsnego i prawie dwoma numeru jeden do odejścia, Manolasa (liczby podwojone, gdy mówimy o kwotach brutto), Roma otrze się już o 20 mln euro oszczędności. To znaczący przychód na pokrycie zarobków nowych graczy. W notesie Ramona Verdejo nazwisk nie brakuje.

Autor: abruzzo